

12-letni Felix Finkbeiner w czasie swoich podróży spotkał wielu znanych ludzi. Poznał m.in. wiceprezydenta USA, obecnie działacza ekologicznego – Ala Gore'a

# Dzieciak z milionem drzew



**Nie jest wcale cudownym dzieckiem, choć Felix Finkbeiner jest na pewno wyjątkowo bystry jak na swój wiek. I bardzo samodzielny. W Monachium sam wszedł do pociągu. Na dworcu w Ulm spotkał tatę. Razem pojechali na lotnisko we Frankfurcie.**

Tam, ten najmłodszy w Niemczech założyciel organizacji zajmującej się ochroną środowiska, wszedł razem z tatą do samolotu lecącego do Chin. Feliksa zaprosił chiński rząd. – *Mam tam wygłosić wykład – mówi chłopiec. Opo-wiem tam, co my, dzieci, robimy. A czu-jemy, że nie jesteśmy traktowane poważnie.* Na szczycie G8 na początku 2009 roku sformułowano wspaniałe cele ochrony klimatu aż do roku 2050. – *Jednak w międzyczasie zaniechano wszystkich prób zrealizowania ich – użala się 12-latek.*

Swoje zdania formułuje nieco mechanicznie, w końcu powtarzał je już wiele razy. Sam, bez taty, udziela mi wywiadu. W 2009 roku miał też kilka konferencji prasowych i wygłosił 60 wykładów. Dlatego

## odczyt w Państwie Środka

to dla niego nic nowego, ale cieszy się, że zobaczy ten kraj. Felix Finkbeiner urodził się w Monachium 8 października 1997 roku. Uczęszczał do międzynarodowej szkoły, dlatego mówi płynnie po angielsku. W styczniu 2007 roku wygłosił referat o kryzysie klimatycznym i wezwał do posadzenia milionów drzew. Krótko po tym założył organizację „Plant-for-the-Planet”. Jej cele przedstawiał już w Nowym Jorku, Korei, Norwegii i Szwecji. O sprawiedliwość klimatyczną apelował też w Szwajcarii, Austrii oraz we Włoszech. W Nowym Jorku wziął udział w szczycie klimatycznym, który odbył się dzień przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ. – *Przemawiała tam koleżanka z Indii – opowiada Felix. Dziewczynka miała 13 lat. Felix był wtedy na konferencji prasowej.*

W czasie swoich podróży spotkał wielu znanych ludzi. Poznał m.in. 45. wiceprezydenta USA, obecnie aktywistę ekologicznego – Ala Gore'a. – *Rozmawiałem z nim, ale nie zrobił na mnie dużego wrażenia – zwierza się Felix. Młodego monachijczyka fascynuje za to in-na postać – Wangari Maathai. Siedział z nią na podium w Nowym Jorku. Felix tą kenijską laureatką Pokojowej Nagro-*

dy Nobla i założycielką organizacji ekologicznej „Ruch Zielonego Pasa” interesuje się już od trzech lat. Wtedy, przygotowując referat do szkoły, znalazł w internecie informacje o niej. Maathai wraz z innymi kobietami posadziła ponad 30 milionów drzew. Chciała przeciwdziałać w ten sposób pustynnieniu kontynentu afrykańskiego.

Zainspirowany działaniami Kenijki Felix apelował wtedy w swojej szkole: – *My, dzieci, powinniśmy w każdym kraju na Ziemi posadzić milion drzew.* Z tą ideą stało się później coś, co przytrafia się tylko niewielkiej części pomysłów dorosłych, a co dopiero dzieci. Urzeczywistniła się. Na szczęście nauczycielka Feliksa wzięła jego myśl na po-

Już obiecali kolejne pół miliona. Tata Feliksa, który przed 10 laty sam założył organizację na rzecz ochrony środowiska, na początku wstrzymał się od wspierania „Plant-for-the-Planet”. – *Moi współpracownicy i ja nie wzięliśmy pomysłu syna na poważnie – twierdzi Frithjof Finkbeiner.* Był świadom, że to nie jest proste. Sam organizował w Berlinie konferencję prasową, w której wzięło udział wielu prominentów. Zarezerwowano na ten cel słynny hotel Adlon. – *Nikt nie przyszedł – wspomina Finkbeiner.* Miesiąc później Felix z jego aktywistami zadbał o konferencję prasową w monachijskim Domu Literatry. Oddźwięk był ogromny. W mediach wspomniano o niej pięćset razy. Od

zgrupowało się na szerokiej scenie tej konferencji. Felix i jego aktywiści wiążą duże nadzieje z Chinami. Podczas pobytu 12-latka w tym kraju chińska wice-minister środowiska obiecała, że jednym z tematów na EXPO 2010 w Szanghaju będzie „Plant-for-the-Planet”. Być może to przyczyni się do międzynarodowego przełomu całej akcji.

Można by się zastanowić, czy ten uczeń nie poświęca za dużo swojego czasu na ochronę środowiska. Ale Felix twierdzi, że nie ma żadnego czasochłonnego hobby. – *Czasem spotykam się z przyjaciółmi, jeżdżę na rowerze czy idę na basen – opowiada monachijczyk.* Nie martwi go też, że tygodniami nie ma go w szkole, bo i tak ma ponadprzeciętne stopnie. Jego zaangażowanie ma z pewnością wiele wspólnego z miejscem, w którym mieszka. Razem z rodzicami i dwiema siostrami

## w idyllicznej wiosce

położonej między jeziorami Starnberger i Ammer. W domu państwa Finkbeinerów jest też siedziba fundacji ekologicznej rodziców Feliksa. Na pierwszym piętrze razem z czterema współpracownikami poświęcają się ochronie środowiska naturalnego i braku sprawiedliwości między biednymi a bogatymi państwami. Na parterze odbywa się natomiast życie rodzinne. Oczywiście między górą a dołem jest ciągiły kontakt. Dlatego dla Feliksa tematy ekologiczne od zawsze były chlebem powszednim.

Młody monachijczyk staje się pomalutko sumieniem dorosłych. Media chętnie go cytują, na przykład: – *Złości mnie, że dla dorosłych pieniądze, władza i wygoda są ważniejsze od przyszłości ich dzieci.* 12-latek na pewno myśli bardziej dalekowzrocznie niż większość z nas: – *Dorośli marnują pieniądze na premie za stare samochody, zamiast inwestować je w odnawialne źródła energii, a co za tym idzie zadbać o przyszłość nas – dzieci.* To my będziemy musieli spłacać te długi.

Widać, że Frithjof Finkbeiner jest dumny ze swojego syna. Jednak tata nie wywyższa go nad innych młodych aktywistów. Obecnie już dwadzieścioro dzieci wygłasza przemówienia dla „Plant-for-the-Planet”. – *Robią to tak samo dobrze jak Felix – twierdzi Frithjof Finkbeiner i już myśli o ich przyszłości.* Stopniowo organizacja będzie musiała przechodzić we władanie innych dzieci, przecież w końcu Felix z niej wyrośnie. (pku)

**LISA BECKER**

© FAZ, 2010



Felix Finkbeiner z księciem Albertem z Monako

Fot. Fotolink

ważnie. Zaczęła przedstawiać pomysł uczniom, nauczycielom, dyrektorom innych szkół. Dyrektorka posłała Feliksa do szkół, gdzie

## opowiadał o swojej idei.

Dwa miesiące po referacie w jego szkole – Munich International School w Starnberg (koło Monachium) – odbyła się pierwsza akcja sadzenia drzew. Poinformowało o tym lokalne radio i gazeta. W pobliskich szkołach również rozpoczęto akcję. „Plant-for-the-Planet” wydrukowała i wysłała ulotki, pozyskała pierwszego sponsora – Toyotę.

Do wiosny 2008 roku posadzono 50 tys. drzew. Od tamtej pory ta liczba zwiększyła się dziesięciokrotnie. Uczniowie ponad 300 niemieckich szkół posadzili pół miliona drzewek.

tamtęj pory tata ze współpracownikami wspierają „Plant-for-the-Planet” Feliksa.

Obecnie 60 procent jej siły stanowi organizacja ekologiczna dzieci. Od tego czasu ma ona też zasięg międzynarodowy. Latem 2008 roku 10-letni Felix pojechał do Norwegii. Na konferencji dla dzieci UNEP (program środowiskowy ONZ) wygłosił referat, po czym został wybrany do dziecięcego zarządu. Dzięki temu mógł przygotować kolejną konferencję, która odbyła się w sierpniu 2009 roku w Korei Południowej. Jego robiące wrażenie przemówienie z tych obrad można obejrzeć na [www.Plant-for-the-Planet.org](http://www.Plant-for-the-Planet.org). Nienagannym angielskim mówił: – *Każdy, kto chce posadzić w swoim kraju milion drzew, powinien teraz wejść na scenę.* Kilka minut później około 500 dzieci z 56 krajów